

A jednak praca do śmierci

Żyjemy coraz dłużej i chorujemy coraz częściej - czytamy w rządowym programie na rzecz aktywności osób starszych.

Wydłużająca się średnia długość życia w Polsce była jednym z głównych argumentów, którym posługiwali się autorzy podwyższenia wieku emerytalnego. Jak czytamy na rządowej stronie poświęconej tzw. reformie emerytalnej więcej czasu spędzamy, ucząc się i przebywając na emeryturze, a mniej pracując.

Tymczasem kolejny rządowy dokument potwierdza opinię NSZZ „Solidarność”, że wydłużenie wieku emerytalnego było przedwczesne i nieprzygotowane. Tym razem jest to „Program na rzecz aktywności osób starszych”, w którym autorzy stwierdzają, że wraz z wydłużaniem się trwania życia spada liczba lat życia w zdrowiu zarówno dla całej populacji, jak i dla osób w wieku 65+.

Na nienajlepszy stan zdrowia Polaków, który uniemożliwia wielu z nich dłuższą aktywność zawodową, wskazywał przewodniczący Piotr Duda podczas wystąpienia w Sejmie 30 marca br. Przytoczył wówczas wyniki badań przeprowadzonych w 2008 r. przez Fundację Dublińską, pokazujące, że starsi pracownicy w Polsce w większym stopniu skarżą się na problemy zdrowotne, niż wynosi średnia dla całej Unii. Natomiast tegoroczny raport Eurobarometru wskazuje, że średni wiek, do którego polscy pracownicy oceniają swoją zdolność do wykonywania pracy na obecnym stanowisku wynosi ok. 58 i pół roku.

Zdaniem „Solidarność” w Polsce nie zostały spełnione wa-



runki do podwyższenia ustawowego wieku emerytalnego. Dopiero teraz rząd tworzy raporty i programy, które powinny powstać zanim rozpoczęto dyskusję nad wydłużeniem wieku emerytalnego. Wydatki na prewencję i profilaktykę zdrowotną w Polsce są 250 razy mniejsze niż na przykład w Niemczech czy Francji. Z kolei wydatki przedsiębiorców na poprawę warunków i bezpieczeństwa pracy w ostatniej dekadzie spadły do poziomu jednego procenta ogólnych kosztów ich działalności.

– Nie mamy żadnych gwarancji, że to się zmieni. Zamiast osób aktywnych zawodowo, płacących składki, będziemy mieli zwiększoną liczbę świadczeniobiorców systemu rentowego, chorobowego i socjalnego – mówi Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej.

To już drugi rządowy dokument, w którym autorzy podwyższenia wieku emerytalnego sami obalają swoje koronne argumenty. W Krajowym Raporcie Społecznym opiniowanym przez „Solidarność” czytamy

m.in.: „Należy podkreślić, że w polskim systemie emerytalnym wydłużenie średniej długości życia uwzględnione jest już w formule emerytalnej. Uzależnienia ona wysokość świadczenia emerytalnego wprost proporcjonalnie od wysokości odprowadzanych przez ubezpieczonego składek emerytalnych i odwrotnie proporcjonalnie do średniego dalszego trwania życia. Ubezpieczeni są więc finansowo motywowani do wydłużenia aktywności zawodowej”.

m

DZIEŃ SOLIDARNOŚCI I WOLNOŚCI

Decyzją Sejmu Rzeczypospolitej od 27 lipca 2005 r. dzień podpisania Porozumień Sierpniowych stał się świętem państwowym.

Mijają 32 lata od narodzin „Solidarność”.

Z tej okazji wielkopolska „S” zaprasza na uroczystą Mszę św., która zostanie odprawiona 31 sierpnia 2012 r. o godz. 12.00 w kościele oo. Dominikanów.

Po mszy św. w towarzystwie sztandarów przejdziemy pod pomnik Poznańskiego Czerwca 1956 r., gdzie zostaną złożone kwiaty.

Serdecznie zapraszamy wszystkich członków i sympatyków „Solidarność” do wspólnego świętowania Dnia Solidarności i Wolności!

Rocznica pacyfikacji w Kwidzynie



W kwidzińskim spotkaniu uczestniczyli b. internowani z Wielkopolski. Na zdjęciu od lewej: Jerzy Gaj, Piotr Nisiewicz i Julian Zydorek oraz Ewa Zydorek i Wanda Nisiewicz.

14 sierpnia 1982 r. w więzieniu w Kwidzynie, zamienionym w stację wojenną na ośrodek internowania, miała miejsce brutalna pacyfikacja internowanych działaczy „S”. Jej przyczyną było domaganie się przez więźniów odbycia widzeń z rodzinami według ustalonych uprzednio zasad. W wyniku szczególnie agresywnego zachowania straży więziennej pobitych zostało ponad 50 internowanych, z których 9 trafiło do szpitala. Sprawców nigdy nie osądzono. Aresztem oraz wyrokami więzienia ukarano natomiast... sześciu internowanych, których oskarżono o zorganizowanie buntu i napad na funkcjonariuszy służby więziennej.

14 sierpnia 2012 r. - w 30 rocznicę tamtych wydarzeń - odbyły się uroczystości, podczas których przypomniano o ofiarach bestialskiego pobicia więźniów stanu wojennego. Wzięli w nich udział m.in. przewodniczący i sekretarz Komisji Krajowej Piotr Duda i Ewa Zydorek, przedstawiciele regionalnych, terenowych i zakładowych struktur „S”, prezes IPN, a także przedstawiciele władz miasta i regionu.

Przy tablicy pamiątkowej na murze Zakładu Karnego zostały złożone wiązanki kwiatów. Następnie odbył się wernisaż wystawy plenerowej pt.: „586 dni stanu wojennego”, a w miejscowej katedrze została odprawiona uroczysta Msza św., której przewodniczył biskup Jan Stryn. Zwieńczeniem uroczystości było spotkanie poświęcone publikacji pt. „Kwidzyn 1982. Internowanie, pobicie, proces” przygotowanej przez historyków z gdańskiego oddziału IPN Karola Lisieckiego oraz Karola Nawrockiego.

Najszybszy w „Solidarność”

Grzegorz Jezierski, reprezentujący wielkopolską „S” w 18 Energa Maratonie „Solidarność”, zdobył puchar dla najlepszego zawodnika występującego w barwach Związku. Nasz zawodnik w ogólnej klasyfikacji 658 zawodników zajął 16 miejsce z czasem 2:50:49.

Zwycięstwo i główną nagrodę 8 tys. zł zdobył Kenijczyk Musila Martin Musembi, uzyskując czas 2:21:57. Wśród kobiet najlepszą okazała się Karnatsewicz Halina z Białorusi. Jej czas to 2:56:54. Organizatorzy zrezygnowali w tym roku z konkurencji dla zawodników na rolkach i wózkach.



Puchar dla najlepszego zawodnika reprezentującego NSZZ „Solidarność” odebrał z rąk przewodniczącego Piotra Dudy Grzegorz Jezierski (w środku).

FOT. MAREK LEWANDOWSKI

W służbie Rzeczypospolitej

W przeddzień obchodów 32 rocznicy powstania „Solidarności” Wojewoda Wielkopolski wręczył działaczom opozycji solidarnościowej w Wielkopolsce odznaczenia państwowe przyznane przez Prezydenta RP.

Maciej Musiał i Roman Nisiewicz zostali odznaczeni Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski. Kilkunastu innych działaczy - m.in. Krystyna Stachowiak, Zbigniew Dolata, Mieczysław Kędziora, Bogdan Narożny - krzyżami kawalerskimi, krzyżami zasługi, Krzyżem Wolności i Solidarności za działalność na rzecz przemian demokratycznych w Polsce.

- W roli odznaczonych znaleźliśmy się w pewnym sensie nieoczekiwanie, bo przecież gdy przez długie lata osiemdziesiąte angażowaliśmy się w Solidarność, nikt z nas nie liczył na jakiegokolwiek order - powiedział M. Musiał podczas spotkania z przyjaciółmi z czasów karnawału i podziemia. - Zaangażowaliśmy się najpierw, jak 10 milionów Polaków, w swoich miejscach pracy w działalność wielkiego, pełnego porwijającej nadziei Związku Zawodowego, a potem, po 13 grudnia, gdy generałowie zabili nadzieję, budowaliśmy podziemną „S” w przekonaniu, że tak trzeba, że przemocy trzeba się przeciwstawić, jakkolwiek by wielka nie była.

Przez trudne lata osiemdziesiąte prowadziliśmy działalność, w której do zyskania nie było nic, a do stracenia wiele, ot choćby wolność, zdrowie, kariera, praca, bezpieczeństwo najbliższych, bo przecież też mieliśmy rodziny, małe dzieci... W tamtych latach nikt nie myślał o orderach także dlatego, że nikt z nas nie wierzył w upadek komunizmu. Wiedzieliśmy tylko, że tak trzeba i że historia przyzna nam rację!

Bóg dał, że - choć wielu



Bóg dał, że długi marsz ku wolności ukończyliśmy z podniesionym czołem - powiedział Maciej Musiał. Na zdjęciu pierwszy z prawej, obok Zbigniew Dolata i Mieczysław Kędziora.

osłało, a niektórzy upadli - my ten długi bieg ukończyliśmy z podniesionym czołem.

Moi Drodzy, chciałem Wam powiedzieć, bo jakoś dotychczas nie było okazji - to dla mnie wielki honor, że mogłem z Wami przez tyle lat działać w Tymczasowym Zarządzie Regionu i razem dojść do zwycięstwa i do Niepodległości.

Jesteśmy wdzięczni Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, że nasz trud z tamtych lat zauważyła. Jestem przekonany, że w służbie dla Rzeczypospolitej nie ustaniemy!

Maciej Musiał - działacz Solidarności od 1980 r., zaangażowany w struktury konspiracyjne Zarządu Regionu Wielkopolska, wiceprzewodniczący Komitetu Obywatel-

skiego „S” w Poznaniu, kierował kampanią w pierwszych demokratycznych wyborach 4 czerwca 1989 r. Współzałożyciel Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, były wojewoda poznański i wieloletni w latach 1997-2000, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w rządzie Jerzego Buzka w latach 2000-2001.

Roman Nisiewicz - współorganizator struktur zakładowych Solidarności w Zakładach „Polam” w Pile, kolporter pism podziemnych, zaangażowany w zbiórki pieniędzy na pomoc przesładowanych. Internowany, sygnatariusz licznych petycji do władz w obronie więzionych za przekonania, działacz pilskie oddziału Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych Oddział w Pile.

PO-zornie

Trwa gra pozorów. Cóż to za miła zabawa. Rząd miał parę dobrych pomysłów, jak spacyfikować pewne instytucje, które wierają go jak kamyk w bucie. Ale jak to zrobić tak otwarcie? A nuż spolegliwe dotąd społeczeństwo zorientuje się, co jest grane?

Kamykiem w bucie ministra finansów są SKOK-i. No, bo jakże tak? W państwie, gdzie partia rządząca ma kontrolę nad prawie wszystkim, jakieś niezależne Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe, które na fali demokracji i samorządności zaczęły tworzyć się z inicjatywy „Solidarności” działają nadal niezależnie i nawet cieszą się zaufaniem, a w dodatku służą ludziom. W dodatku, coż to za twór: jakieś parabanki. A można by je „zreformować”, sprywatyzować, aby - jak to dzieje się w „porządnym” bankach - służyły same sobie, czyli bankierom. Lub sprzedać, by zasiłki kurczący się budżet. No, ale bezpardonowy skok na kasę mógłby wyborców zdenerwować.

Aż tu nagle, szczęśliwym trafem, nadarza się okazja. Tanie linie lotnicze OTL, które oszukały wielu klientów, okazały się mieć ścisły związek z parabankiem Amber Gold, który jeszcze więcej klientów - nie bójmy się nazwać rzeczy po imieniu - okradł z powierzonych mu oszczędności często całego życia. Łącząca obie te sprawy osoba niejakiemu P. (nazwisko i wizerunek chronione prawem!) znana była już wcześniej organom sprawiedliwości z podobnych przekrętów. Jednak - tłumaczono początkowo ludziom - prawo nie zostało naru-

szone. Dopiero później ktoś zorientował się, jaką smakowitą pieczęć można upiec przy tym ogniu. Postawiono więc szereg zarzutów, z dnia na dzień afera zatacza coraz szersze kręgi. Szybko ogłoszono, że należy skontrolować wszystkie parabanki i podobne instytucje finansowe, a najlepiej zmienić prawo, by uniemożliwić ryzykowną dla klientów działalność.

Pozornie sprawa wydaje się oczywista - państwo powinno chronić swoich obywateli. Ale... oby nie okazało się, że kolejna afera rozmyje się, niejaki P. (pod kolejnym nazwiskiem) i jemu podobni nieuczciwi biznesmeni znajdą sposób na omińnięcie prawa, a ofiarami zamieszania zostaną - jak to już bywało - uczeni. I tak bez żadnego ryzyka, ba! - pod pozorem troski o dobro klientów może się udać skok na SKOK.

Kamykiem, a nawet głazem w bucie nie tylko SLD, ale i wielu prominentnych działaczy miłośnicie nam panującej Platformy, był od dawna Instytut Pamięci Narodowej. Jakaś lust-racja, dochodzenie prawdy i sprawiedliwości? Zgroza! Najlepiej byłoby rozwiązać taką instytucję, która zajmuje się „polowaniem na czarownicę”. Tylko znowu ryzykowne - części społeczeństwa może się to nie spodobać, gdyż niektórzy nieopatrznie zwracają uwagę, iż w zakresie działań tej instytucji są badania historyczne, dotyczące m.in. także II wojny światowej. Na to też padają kontrargumenty. To wszak takie nieeuropejskie: oglądanie się za siebie, w przeszłość, zamiast kroczyć równym krokiem ku przyszłości. Po co nowoczesnemu społeczeństwu przypo-

minanie, badanie i wyjaśnianie historii? Toż to zaściankowy patriotyzm... a może i nacjonalizm! Więc pod pozorem trudności budżetowych zmniejsza się środki finansowe na działalność badawczą. A jak nie będzie środków, to nie będzie i badań, a jak nie będzie badań, to po co taki Instytut... i - patrz wyżej.

Aż tu nagle w oficjalnych środkach przekazu pojawia się informacja, że IPN prowadzi badania masowych grobów na tzw. łączce cementarza powązkowskiego. To ważny komunikat - poszukują i próbują zidentyfikować szczątki bohaterów walki z okupantem niemieckim i reżimem komunistycznym gen. Emila Fieldorfa Nila, rotmistrza Witolda Pileckiego i innych również sławnych, chociaż przez cały okres PRL-u zniesławianych, skazywanych na wykreślenie z historii i narodowej świadomości. I nic tu - myślę - że migawki z prac na Powązkach pokazano dopiero z okazji wizytowania tego miejsca przez Prezydenta, co dla mediów było zresztą główną wiadomością, ważne, że w ogóle trafia to do świadomości społecznej. Pozornie więc odwrót od walki z IPN-em: patrzcie - doceniamy ich pożyteczną działalność.

Niestety, pozornie tylko. Parę dni później dowiadujemy się, że siedziba centrali IPN-u w Warszawie została sprzedana. Co zrobi nowy właściciel i jakie to przyniesie skutki dla Instytutu, jakie szkody dla pamięci narodowej - aż boję się myśleć. Może tak łatwo spełnią się dążenia zjadłych przeciwników IPN-u. Ale przecież rząd nie ma z tym nic wspólnego. Pozornie.

AN

Premia za samodzielne znalezienie pracy

Osoby bezrobotne, które zarejestrują się w urzędzie pracy i mają prawo do zasiłku, a same znajdą pracę, mogą otrzymać dodatkowe pieniądze jako nagrodę za skuteczne poszukiwanie zatrudnienia. Bonus finansowy, nazwany dodatkiem akwizacyjnym, wypłacany jest

na wniosek uprawnionego. Nie ma w tym przypadku znaczenia wymiar czasu pracy i wysokość wynagrodzenia, jakie otrzymuje w nowej firmie, tylko wyłącznie fakt, że pracę znalazł samodzielnie, a nie został skierowany przez urząd.

Świadczenie to wynosi 50

proc. zasiłku podstawowego w czasie połowy okresu, za jaki przysługiwałby bezrobotnemu jeszcze zasiłek. Dodatek akwizacyjny przyznawany jest po udokumentowaniu podjęcia zatrudnienia lub wykonywania innej pracy zarobkowej oraz wysokości osiąganego wynagrodze-

nia. Wypłacany jest od dnia złożenia wniosku do ostatniego dnia połowy okresu przysługiwania zasiłku, przypadającego w czasie zatrudnienia. Świadczenie wypłacane jest z dołu, co miesiąc. Ważne jest to, iż pobieranie dodatku nie pomniejsza okresu zasiłku. W sytuacji, gdy osoba

ponownie zostanie zwolniona, w ciągu pozostałego czasu ma prawo do reszty świadczenia.

Dodatkowych pieniędzy nie dostanie jednak bezrobotny, podejmujący z własnej inicjatywy pracę u pracodawcy, u którego był zatrudniony lub dla którego wykonywał inną pracę zarob-

kową bezpośrednio przed zarejestrowaniem w urzędzie lub rozpoczynający z własnej inicjatywy pracę za granicą. Roszczenia z tytułu dodatku przedawniają się z upływem 3 lat od dnia spełnienia warunków do jego nabycia przez uprawnio-

PROFIT CLUB

NASI PARTNERZY O SOBIE

Postaw na wygodę

WWW.MOJEPODRECZNIKI.PL

**ZAMÓW PODRĘCZNIKI Z DOSTAWĄ DO DOMU
ALBO ODBIERZ W JEDNEJ Z NASZYCH KSIĘGARNI:**

GDYNIA: Władysława IV 33, tel. 58 661 66 94 :: KATOWICE: Korfańskiego 2A, tel. 32 253 61 95 :: PILA: Powstańców Wlkp. 12, tel. 67 213 18 68
POZNAŃ: Św. Marcin 39, tel. 61 853 61 82 :: FREDRY 2/GWARNA 13, tel. 61 852 66 58 :: PÓŁWIEJSKA 42 (Stary Browar), tel. 61 859 63 66
SLUPSK: Wojska Polskiego 51/2, tel. 59 842 61 78 :: SZCZECIN: Śląska 8, tel. 91 433 44 41
WARSZAWA: Kredytowa 2, tel. 22 829 55 04 :: Szpitalna 8, tel. 22 826 46 71 :: WODZISŁAW ŚLĄSKI: Św. Jana 4A, tel. 32 456 05 15

www.mojepodreczniki.pl jest własnością firmy Omnibus Trading prowadzącej sieć księgarni językowo-edukacyjnych oraz Księgarnię Internetową www.ksiegarnia.eomnibus.pl

Każdy zagra na giełdzie... w Londynie

Otwarte fundusze emerytalne będą inwestowały za granicą więcej niż dotychczas. To ryzykowne dla przyszłych emerytów, ostrzega NSZZ „Solidarność”.

Możliwość inwestowania 30 proc. aktywów za granicą daje funduszom znowelizowana ustawa o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Podwyższenie z 5 do 30 proc. limitu środków, jakie OFE mogą ulokować za granicą oceniamy negatywnie. To narażenie na większe ryzyko oszczędności ubezpieczonych - mówi Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK NSZZ „S”.

„Solidarność” zwraca uwagę, że

OFE obracają środkami z kapitałowej części składki na ubezpieczenie społeczne w obowiązkowym, a nie dobrowolnym systemie ubezpieczenia społecznego. Tym bardziej państwo powinno gwarantować bezpieczeństwo funduszy, z których będą wypłacane przyszłe emerytury. Zdaniem Związku w takiej sytuacji konieczne jest wprowadzenie rozwiązań zwiększających wpływ członków Otwartych Funduszy Emerytalnych na ochronę gromadzonego za pośrednictwem OFE ich kapitału emerytalnego, przez utworzenie subfunduszy o różnym profilu ryzyka z zachowaniem prawa wyboru

wskazanego modelu inwestowania w całym okresie oszczędzania. Szczególną ochroną powinny być objęte środki zgromadzone w OFE w okresie bezpośrednio poprzedzającym przejście na emeryturę. - Na dwa do pięciu lat przed uzyskaniem wieku emerytalnego środki zgromadzone w OFE powinny być lokowane w subfunduszu o małej skali ryzyka inwestycyjnego - tłumaczy H. Nakonieczny. Dotychczas OFE mogły przeznaczyć na zagraniczne inwestycje jedynie 5 proc. swoich aktywów. Trybunał Sprawiedliwości UE uznał to za niezgodne z prawem unijnym i nakazał Polsce zmianę prawa. k